

GATUNKI LITERACKIE JAKO WARTOŚCI

I

Dyskusje na temat pojęcia gatunku, poszukiwanie cech i wyróżników gatunkowych dla konkretnych zjawisk, podziały na gatunki i rodzaje całych połąci rzeczywistości — to fakty międzydyscyplinarne, spotykane na terenie filozofii, logiki, teorii sztuki, nauki o literaturze, przyrodoznawstwa. W czasach nowożytnych kategoria gatunku znalazła zastosowanie m.in. w antropologii filozoficznej, dociekającej wyróżników gatunkowych człowieka — dostrzeganych, jak wiadomo, w rozumności, pracy przedmiotowej, posługiwaniu się symbolami, zdolności dialogowania. Charakterystyczne, że wyróżnika tego dopatrywano się również w uświadomieniu sobie przez człowieka swojej własnej istoty gatunkowej. Według młodego Marksa istotą człowieka jest właśnie nabyta przez niego świadomość gatunkowa, fakt, iż „praktycznie i teoretycznie czyni swym przedmiotem gatunek, zarówno własny, jak i gatunek pozostałych rzeczy” oraz „odnosi się do siebie samego jako do istniejącego, żyjącego gatunku”¹. Innym przykładem zastosowania kategorii gatunku może być próba zdefiniowania nauki jako „świadomości rodzajów”. „Nauka, pisał Ludwik Feuerbach, jest świadomością rodzajów. W życiu obcujemy z indywidualami, w nauce z rodzajami”². Sugerowano także, że wyróżnianie gatunków i rodzajów stanowi wyłączny przywilej świadomości indywidualnej i społecznej, jeśli nie świadomości w ogóle.

Byłoby niewątpliwym uproszczeniem poszukiwanie podziałów na gatunki i rodzaje wyłącznie w nauce czy refleksji filozoficznej. Występują one — w specyficznej dla siebie formie — w praktyce porozumiewania się, utrzymywano nawet, że wyróżnianie gatunków odbywa się niejako samoczynnie, dzięki istnieniu w mowie nazw ogólnych³, więcej, w

¹ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. I, Warszawa 1960 s. 552.

² *O istocie chrześcijaństwa*, przeł. A. Landman, Kraków 1959, s. 40.

³ Według Locka nazwy ogólne wyznaczają określone gatunki przedmiotów. Istnieje tyle gatunków, ile nazw ogólnych. System odróżniania gatunków jest dziedziczony wraz z językiem. Polemista Locka Leibniz bronił nawet poglądu, że „imiona indywidualów były zrazu nazwami gatunkowymi”, [w:] *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. I. Dąmbska, t. II, Kraków 1955, s. 31.

myśleniu mitycznym i religijnym⁴.

Dowodziłyby to potrzeby ujmowania problemu w szerszej perspektywie niż doświadczenia badawcze jednej dyscypliny, nawet gdyby dyscypliną tą była mająca wielowiekowe tradycje genologia literacka. W samej literaturze bowiem gatunki i rodzaje — obok posługiwania się nimi dla oznaczania typowych form całości utworu literackiego takich jak powieść, sonet, bajka, poemat opisowy, oda, tragedia itp. — organizują również sposób przedstawiania i uogólniania zjawisk pozaliterackich oraz, już na innym planie, sposób ich obrazowania językowego. Niepodobna np. zapomnieć jednej z najstarszych definicja metafory, która określa ją jako „przeniesienie na imię obcego znaczenia, na rodzaj z gatunku, na gatunek z rodzaju, na jeden gatunek z drugiego lub przeniesienie na podstawie pewnej proporcji”⁵.

Wywody te wskazywałyby jednak, że tą szerszą perspektywą na gatunki i rodzaje — wbrew sugestii wyrażonej na początku rozważań — nie jest bynajmniej ich ujęcie międzyscyplinarne. Perspektywa dostatecznie szeroka otwierająca się na gatunki i rodzaje to perspektywa kulturowa. Powstaje zatem potrzeba integrującego pojęcia gatunku odgrywającego rolę „powszechnika kulturowego” i odzwierciedlającego podziały na gatunki i rodzaje w poszczególnych dziedzinach kultury, w nauce włącznie z logiką i przyrodoznawstwem, w sztuce i literaturze; w sferze komunikacji potocznej itp., a przynajmniej potrzeba odwoływania się do całościowych idei w tym względzie. Potrzebie tej nie przeczy istnienie gatunków przyrodniczych, gdyż same metody ich wyróżniania i zasady klasyfikacji mają w rzeczywistości nacechowanie kulturowe, powstają, rozwijają się i doskonalą razem z kulturą. Głębsze różnice zaznaczają się tutaj w domenie tzw. przedmiotów genologicznych⁶, ich uposażenia, budowy, sposobu istnienia, funkcji i ewolucji.

Przypomina się w tym miejscu uwaga Juliusza Kleinera, że w przyrodzie zjawiska są równowartościowe, w kulturze natomiast są one różnowartościowe⁷. Gdyby więc ograniczyć znaczenie słowa świat wyłącznie do świat przyrody, to byłyby umotywowane

⁴ Z punktu widzenia etnologa problemami tymi zajmuje się m.in. C. Lévi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa 1959, roz. V–VII.

⁵ Arystoteles, *Poetyka*, [w:] *Trzy poetyki klasyczne. Arystoteles — Horacy — Pseudo-Longinos*, przeł. T. Sinko, wyd. 2 zmienione, Wrocław 1951, s. 44.

⁶ W sensie proponowanego przez Stefanię Skwarczyńską rozróżniania nazw, pojęć i przedmiotów genologicznych.

⁷ Oto wypowiedź Kleinera „Dla przyrodnika zjawiska są równowartościowe, a różnowartościowe mogą być tylko prawdy, twierdzenia w ogóle, dla historyka różnowartościowymi są zjawiska”, *Konstruowanie całości i ocena w badaniach historycznoliterackich*, [w:] *Teoria badań literackich w Polsce. Wypisy*, oprac. H. Markiewicz, t. I, Kraków 1960 s. 416–417.

twierdzenia działającego naówczas równoległe z Kleinerem neopozytywisty, że „sens świata musi leżeć poza nim” oraz że „nie ma w nim żadnej wartości — a gdyby była, to nie miałaby wartości” i że „hierarchie są — i muszą być — niezależne od rzeczywistości”⁸. Wyrzucone poza obręb świata i rzeczywistości takie *imponderabilia* jak sens, wartości oraz ich hierarchie odgraniczają wytwory kultury od głuchej i niemej faktyczności przyrody. Ta „mała różnica” rozciąga się także na realności gatunków przyrodniczych i kulturowych. Akt ustanowienia (i jego pochodne) jakiegoś gatunku w kulturze staje się równocześnie nadaniem bądź odjęciem sensu określeniu, wyobrażeniu, działaniu czy wytworowi oraz zajęciem wobec niego pozycji wartościującej, tworzeniem pozytywnej lub negatywnej wartości, która pełnej wyrazistości nabiera dopiero w zestawieniu z innymi, zastanymi albo powstającymi na bieżąco, wartościami.

Tożsamość wartości każdorazowo określają ci, którzy umieszczają ją w polu widzenia swoich potrzeb życiowych, działania, organizacji społecznej, przekonań. I w tym właśnie rozumieniu — zależąc od woli, pragnień i upodobań ludzkich — gatunki literackie stają się uznanymi międzypodmiotowymi „dobrami”, w których uczestniczy i poprzez które nabiera stosowanej „ważności” twórczość jednostek. Uwarunkowania te tłumaczą również obecność wartości nadbudowujących się nad gatunkami w procesie ich wyboru i recepcji oraz, co ważniejsze, w obrębie tzw. podstawowej struktury gatunku oraz jej odmian.

II

W badaniach genologicznych zdomowały się dwa sposoby naświetlania problemu gatunków w ogóle i gatunków literackich w szczególności, które utrudniały dostrzeżenie w nich wartości. Jeden kulminował w tzw. interpretacji epistemologicznej, drugi zaś w interpretacji ontologicznej. Ogólnie biorąc, w pierwszej ujmowano gatunki jako sposoby poznawania zjawisk literackich (by ograniczyć się w dalszych rozważaniach wyłącznie do nich), w drugiej zaś — jako sposób ich istnienia, jako realności niezależne od poznania, a w skrajnej wersji tego stanowiska niezależne również od pisarzy, epoki, kultury literackiej. Mimo wielu form pośrednich i kompromisowych, byłoby rzeczą pożądaną scharakteryzować obie interpretacje w ich odrębności i przejrzystości typologicznej, co naturalnie wymaga uproszczeń i pewnej umowności prezentacji. Chodzi jednak o szkicowe zarysowanie tła dla interpretacji, która w swoim założeniu powinna wydobywać — w odróżnieniu od statusu poznawczego i bytowego — status wartości gatunków literackich oraz odsłaniać jego determinacje literackie, kulturowe, społeczne i historyczne.

⁸ *Tractatus logiko-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Kraków 1970 6.41 oraz 5. 5561.

Interpretacja poznawcza gatunków jest bardzo stara. Jej podstawą wydaje się założenie, że gdyby nie było szczególnego ukształtowania bądź wytwórczej aktywności umysłu, to nie byłoby także gatunków i rodzajów, nie byłoby więc określonych prawidłowości w literaturze. Kategorie gatunku i rodzaju, jak utrzymują zwolennicy tej interpretacji, nie przysługują realnie i samoistnie utworom, lecz jedynie podmiotowi poznającemu, który „narzuca” je otaczającej go rzeczywistości. Sposób tego przysługiwania kategorii gatunku podmiotowi był tłumaczony w dziejach genologii ogólnej rozmaicie, nierzadko sprzecznie. Według jednych stanowiły one cechy wrodzone myślenia, według innych — nabyte. Jedni uważali je za kategorie umysłu uniwersalnego, wspólne wszystkim społeczeństwom i epokom (w ten sposób zdaje się traktować je C. Lévi-Strauss badający ich występowanie w mitach społeczeństw pierwotnych), inni zaś skupili swoją uwagę na ich odrębnościach kulturowych, społecznych i historycznych posuwając się aż do uznawania gatunków za twory umowne, swobodnie zmieniane i przystosowywane do celów badawczych. W jednych teoriach kategorie gatunku i rodzaju przedstawiano jako narzędzia myślenia, w innych — jako jego wewnętrzne formy. Pojawiały się też poglądy, gdzie stawały się one czymś więcej niż wytworem poznania — jego wstępnym warunkiem, aprioryczną możliwością⁹.

Mniej sporne wydawały się natomiast zastosowania kategorii gatunkowych. Dostrzegano w nich sposób uporządkowania rzeczywistości silnie zindywidualizowanej, będącej „w stanie płynnym”, gdzie poszczególne zjawiska zachodzą na siebie i gdzie ich granice zacierają się, stają się niewyraźne. W wypadku zjawisk literackich, podlegających historycznemu stawianiu się, procesualności, indywidualnej twórczości, kategorie gatunkowe i rodzajowe okazywały się szczególnie przydatne. Służyły ich identyfikacji, odgraniczaniu oraz systematyce. Gatunki i rodzaje świadczyły dowodnie o systemowości literatury oraz o działających w niej prawidłowościach strukturalnych pomimo absolutyzowania w utworach pierwiastków organiczności, niepodzielności, nieporównywalności, oryginalności, niepowtarzalności, nowości itp. Ukazywały w literaturze elementy ogólności i odrębności zjawisk. Nadbudowywały nad nią odniesiony do niej system wiedzy, który — za pomocą wyodrębnienia klas jednorodnych zjawisk oraz ich systematyzacji — umożliwiał gromadzenie i porządkowanie coraz to nowych danych, upowszechnianie ich i posługiwanie

⁹ W tym kierunku, jak się wydaje, rozwijały się poszukiwania Ingardena który generalnie przyznaje gatunkom tzw. byt idealny, a więc taki, względem którego konkretny utwór jest pewną, zawsze tylko częściową, możliwością. Ścisłej jej wypełnieniem. Analizie poglądów Ingardena jest poświęcona rozprawa Prof. Skwarczyńskiej, *Rodzaje literackie wśród podstawowych pojęć teoretycznoliterackich Romana Ingardena, Fenomenologia Romana Ingardena*, Warszawa 1972, s. 323–358.

się nimi w życiu literackim i w szerokiej skali społecznej.

Chodziło o szczególny rodzaj porządkowania zjawisk literackich. Gdybyśmy posiadali zbiór utworów takich, jak *Lalka*, *Faraon*, *Emancypantki*, *Ludzie bezdomni*, *Przedwiośnie*, *Noce i dnie*, *Granica*, narzucałoby się pytanie, czy zestawienie ich w jednym szeregu pozostaje dowolne, czy ich wzajemne przyległości nie sugerują istniejącego między nimi podobieństwa. Co prawda, byłoby możliwe uporządkowanie tych utworów według kryterium autorstwa (dzieła Prusa — Żeromskiego — Dąbrowskiej — Nałkowskiej) oraz według kryterium epoki (dzieła powstałe w okresie pozytywizmu — Młodej Polski — dwudziestolecia międzywojennego), jednakże uporządkowania te nie wydobywałyby wspólnoty istniejącej pomimo różnic co do osoby twórcy oraz czasu powstania. Tego, co ewentualnie łączyłoby je za pośrednictwem posiadanych przez nie właściwości wewnętrznych. Ustalenie gatunku staje się zatem wskazaniem tożsamości dla całej tej grupy budowy powieściowej, ujawnieniem jednoczącej wszystkie utwory więzi strukturalnej, co nie musi, ale może sugerować również więzi genetyczne.

Faktem jest, że uporządkowanie grupy indywidualnych utworów w granicach danego gatunku i wokół niego — na podstawie wspólnych prawidłowości budowy — na ogół pociąga za sobą przewartościowanie związków przyczynowoskutkowych, co wyraża się często m.in. w zepchnięciu na dalszy plan osobowości autorskiej, zdobyczy artystycznych szkół i prądów literackich¹⁰.

Powstanie zaś samego pojęcia gatunku w omawianej interpretacji jest pochodną abstrahowania od autorstwa, genezy, miejsca i czasu powstania utworu itp. Wydobycie form gatunkowych wymaga zatem zarówno działalności redukcyjno-abstrahującej, uwalniającej i oczyszczającej utwory od ich właściwości nieistotnych z punktu widzenia posiadanej przez nie wspólnej struktury wewnętrznej, jak też działalności modelująco-konstrukcyjnej, ustalającej wzór gatunkowy, jego właściwości, dominanty, sposoby zespolenia zawartych w nim elementów. Nie bez znaczenia jest również usytuowanie go na tle i względem innych wzorów (w systemie gatunków).

Oprócz modelowania zjawisk literackich, tj. przetwarzania rzeczywistości literackiej w zbiór nazw, pojęć, definicji i gatunkowych systematyzacji akcentuje się czasem poznawczą zawartość form gatunkowych. Według W. Gusiewa folklorystyczne gatunki narracyjne różnią się między sobą zależnie od przedstawiania „określonej dziedziny rzeczywistości,

¹⁰ I co też spowodowało próby „dowartościowania” kategorii gatunkowych pojęciami prądowymi oraz respektowanie wkładu wybitnych indywidualności pisarskich w kształtowaniu gatunków.

obiektywnie wyznaczającej zastosowaną wobec niej metodę typizacji”, dalej, od „charakteru percepcji ukazywanej dziedziny i uwarunkowanej nim formy jej odzwierciedlenia” oraz od „funkcji społeczno-obyczajowej”¹¹. Tworzą one intersubiektywne, zbiorowe formy poznawczego opanowywania i odzwierciedlania świata, formy przekazu prawdy artystycznej. Jest to jedno z charakterystycznych przedłużeń myślenia o gatunkach, w których jawią się one jako środki, operatory, kategorie oraz „ramy” dla poznania. Przedłużeń, gdzie gatunek — fakt literacki — jest już nie przedmiotem, ale narzędziem poznania¹².

Interpretacja ontologiczna przyjmuje natomiast, że jak to sformułował m.in. Ferdinand Brunetiere, gatunki „żyją jakimś własnym, samodzielnym życiem, niezależnym nie tylko od potrzeb krytyki, ale nawet od kaprysu pisarzy czy artystów”¹³. Stanowią one twory samoistne, tożsame dla wszystkich podmiotów poznawczych. Ich poznanie ma charakter odtwórczy i przystosowawczo-odbiorczy. Co więcej, obiektywność gatunków stwarza ograniczenia nie tylko dla poznania, ale, jak pokazuje wypowiedź Brunetiere’a, dla twórczej woli pisarzy i artystów. Teza ta prowadzi do paradoksalnych konsekwencji, gdyż wynikałoby z niej, że twórczość literacka i artystyczna podlega determinizmowi, którego źródła znajdują się poza sferą decyzji twórczych. Podważa ona zasadę autonomii procesu twórczego, co gwałtownie atakowały poetyki romantyczne i neoromantyczne. Jeśli natomiast powstają różnice w poznawczym odtwarzaniu gatunków, tłumaczą się one tutaj względami subiektywnymi, tj. „potrzebami krytyki”, „kaprysami pisarzy”, niedoskonałością metod odtwarzania wzorca gatunku itp. Obiektywność poznania wymaga zatem eliminowania percepcji przypadkowych, zależnych od właściwości indywidualno-subiektywnych podmiotu i zniekształcających obraz zjawisk gatunkowych, decydujących zresztą — mowa o tych ostatnich — o tożsamości i samoróżnicowaniu literatury, sztuki, kultury, przyrody itd.

Jednym ze spornych punktów w interpretacji ontologicznej bywał rodzaj bytu przyznawanego gatunkom. Przypisywano im byt symboliczny, rzeczowy, idealny. Inspirującą rolę w tradycji europejskiej odegrała, jak wiadomo, teoria Platona utożsamiająca je z ideami, w których sam Platon i jego późniejsi zwolennicy dostrzegali „prawzorcy” urzeczywistnień gatunku w poszczególnych egzemplarzach. Idee odznaczały się według nich stałością, niezależnością od czegokolwiek poza nimi samymi, ogólnością oraz niewzruszoną

¹¹ *Estetyka folkloru*, przeł. T. Zielichowski, Wrocław 1974, s. 151.

¹² Stanowiska tego oczywiście nie podzielają zwolennicy teorii quasi-sądów zawartych w dziele literackim.

¹³ *Ewolucja rodzajów w historii literatury*. 1890. *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, wybór, rozprawa wstępna, komentarze S. Skwarczyńskiej, t. I, cz. II, Kraków 1966, s. 181.

tożsamością. Stanowiły one „najwyższe i jedynie prawdziwe zasady i realne mierniki wszechistnienia, według których kształtuje się struktura bycia i działania wszechrzeczywistości świata i człowieka”¹⁴. W przeciwieństwie do kategorii a priori, idee gatunków przedstawiały sobą „realności, do stwierdzenia których dochodzi się na podstawie ich odzwierciedleń w świecie «stawania się» rzeczy”¹⁵. W teorii tej brzemienne w następstwa stało się nie tyle przypisanie gatunkom idealności, ile wiecznej tożsamości i niezmienności. Przyczyniało się to do usamodzielniania wzorców gatunkowych, odrywania ich od realizacji w utworach oraz do przekształcania w samoistne struktury koniecznościowe wynoszone ponad praktykę twórczą, historię i warunki społeczno-kulturalne. A nade wszystko — były one przeciwstawiane częstokroć faktom, dynamice procesu historyczno-literackiego i przesunięciom w obrębie danego systemu literackiego.

Omówienie obu interpretacji byłoby mimo wszystko niepełne, gdybyśmy nie wspomnieli o próbach uprawiania swoistej dialektyki gatunku, w której usiłowano pojednać bądź osłabić rzeczywiste i pozorne przeciwieństwa między nimi. A niekiedy zaś — po prostu przenieść spór na inny teren. Osią dialektyki gatunku wydaje się przeciwstawienie jednostkowego utworu — ogólności gatunku, częściowej realizacji wzorca potencjalnej całości, wspólnoty gatunkowej — odrębności dokonań pisarskich, podobieństwa utworów — różnicom, abstrakcji — konkretowi. Ostatnio podkreśla się m.in. przeciwieństwa między logiczną formą gatunku a jego historycznym istnieniem. „Gatunek, zauważa trafnie Bachtin, ma swoją logikę organiczną, którą można w jakiejś mierze pojąć i twórczo sobie przyswoić, korzystając z nielicznych wzorów, a nawet fragmentów. Ale logika gatunku nie jest logiką abstrakcyjną. Każda nowa odmiana, każdy nowy utwór w nurcie danego gatunku czymś tę logikę wzbogaca, pomaga w doskonaleniu mowy gatunku”¹⁶.

Co się zaś tyczy opozycji pierwiastka ogólnego oraz cech stanowiących o indywidualności, warto w tym miejscu przywołać spostrzeżenie Hegla, że określenia gatunkowe są tymi, które niszczą odczucie indywidualności i niepowtarzalności zjawisk, albowiem demaskują one ich podobieństwa i cechy Wspólne posiadane na równi z innymi zjawiskami, ale też te same cechy gatunkowe, z drugiej strony, tworzą *principium compositum* pozwalające w ogóle stwierdzać i uwydatniać różnice. Bez tych różnic zaś byłoby rzeczą całkowicie niemożliwą określenie tego, co w danym zjawisku składa się na

¹⁴ Jan Legowicz, *Problem liczby jako „pojęcio-miary” w języku Platona*, „Studia Filozoficzne” 1975, nr 9, s. 17.

¹⁵ Tamże, s. 17.

¹⁶ M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 239.

jego indywidualność. Próby likwidacji określeń gatunkowych utworów to tyle samo, co zamach na ich określenia indywidualizujące. Co jednakże ważne z aksjologicznego punktu widzenia, dialektyka ogólnego i jednostkowego unaocznia równocześnie założoną w kategorii gatunku dwuwartościowość. Jego działanie jest zarazem negatywne i pozytywne, co w jakiejś mierze objaśnia i gwałtowne sprzeciwy wobec stosowania tej kategorii, i stałe odwoływanie się do niej.

Omówione interpretacje można by również odczytać jako reakcję na problem wartości gatunków, choć nie wolno ich do niej sprowadzać. Elementy oceny zawierają się na przykład w nazwach i pojęciach gatunku, wyborze jego cech istotnych i swoistych oraz w wytyczaniu granic. Moment absolutyzacji wartości zawiera się w „uwiecznianiu” poszczególnych definicji gatunku oraz w ich zastosowaniach normatywnych. Upprzedmiotowanie i usamodzielnienie gatunków w obrębie interpretacji ontologicznej oznaczało częstokroć nobilitację ich określonej postaci historycznej oraz walkę z awansem jednych i degradacją innych gatunków (pouczających przykładów dostarczają m.in. spory klasyków z romantykami). Ontologizacja wzorca gatunkowego stawiała się zatem częstokroć sposobem rozstrzygnięcia walki gatunków o dominację, o prymat określonej estetyki czy poetyki. Stawała się w istocie nie tyle uniknięciem konfliktu wartości, co jego symptomem.

Elementy wartościowania odnajdujemy również w klasyfikacjach i systematyce gatunków. W klasyfikacjach idzie z reguły 1) o zaliczenie danego utworu do istniejącego już lub nowo tworzonego zbioru utworów (według wzoru „A jest powieścią”, „Z jest aforyzmem”) 2) zebranie razem wszystkich dzieł danego typu i, jak powiadał Platon w *Fajdrosie*, „objęcie ich jedną istotą”, „określenie całości”, a następnie „cięcie” utworzonego zbioru na zbiory niższego rzędu (według wzoru: epika to epos — powieść — opowiadanie — nowela). Można by ułożyć cały katalog deprecjonujących określeń, jakimi nazywano tego rodzaju czynności („szufladkowanie”, „kawałkowanie niepodzielnej rzeczywistości psychicznej”, „etykiety”, „abstrakcje”, „schematy” itp.). Celowali w tym, jak wiadomo, badacze pokroju Crocego, Gundolfa, Spingarna — zwolennicy teorii wyrazu w estetyce i nauce o literaturze. Ale bynajmniej nie chodzi o wartościowanie klasyfikacji z pozycji wobec niej zewnętrznych. Założenia i decyzje wartościujące zawierają się bowiem w samych zasadach i regułach porządkowania, wewnątrz klasyfikacji. „Wszelka klasyfikacja, pisali w swoim czasie E. Durkheim oraz M. Mauss, zakłada porządek hierarchiczny, którego wzoru nie dostarcza ani świat zmysłowy, ani nasza świadomość. Na miejscu jest tedy pytanie, gdzie go znaleźliśmy”¹⁷. Według cytowanych autorów — znajduje się on w społeczeństwie.

¹⁷ O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji, [w:] M. Mauss, *Socjologia i antropologia*,

Odzwierciedla częstokroć nie tylko pośrednio, ale i bezpośrednio społeczny porządek wartości. Pomijając kwestię genezy, ważne jest tu samo stwierdzenie, że refleksja poznawcza i systematyzująca zawiera elementy rozróżnień i struktur typowo aksjologicznych, takich jak wspomniana idea porządku hierarchicznego, pojęcia nadrzędności, podrzędności czy równorzędności. Rodzi się pokusa, aby zjawiska tego rodzaju objąć systematycznym poznaniem — pokusa uprawiania aksjologii gatunków.

Nowoczesna teoria rodzajów, stwierdzili to już kilkadziesiąt lat temu Welles i Warren, zmierza do opisowości. Zrezygnowała ona z wyznaczania esencji gatunkowych, formułowania przepisów oraz z prób ingerowania w praktykę twórczą. Nie wyrzekła się jednak określonych zasad metodologicznych. Zawierają się wśród nich — wyliczmy pokrótce — 1) dostrzeganie produktywności gatunków i rodzajów, tj. inicjowania, odtwarzania i modyfikacji wzorców, jak również otwartości systemu gatunkowego, wyrażającej się w wypadaniu zeń jednych oraz włączaniu doń innych gatunków, 2) walka i wzajemne albo jednostronne oddziaływanie na siebie poszczególnych gatunków, a w następstwie również wymiana wartości pomiędzy nimi: ich przenikanie się, krzyżowanie, mieszanie itp., 3) kategoria tradycji gatunkowej („archaiki gatunku”), warunkującej ciągłość (trwanie) gatunków, ich nawarstwianie się, umożliwiającą odnawianie repertuaru, pobudzającą zarazem ich rozwój oraz stwarzającą dla niego ograniczenia, 4) zasada swoistości wyznaczników gatunkowych oraz swoistości całego repertuaru gatunkowego literatury pięknej, czyli zasada ich względnej różnicy w stosunku do funkcjonujących w danej kulturze gatunków pozaliterackich, takich jak na przykład gatunki publicystyczne, naukowe, retoryczne, mowy potocznej itp., 5) zasada relatywizmu kulturowego i historycznego, obejmująca różnicowanie się gatunków i systemów gatunkowych w zależności od typu kultury i jej specyficznych uwarunkowań społeczno-historycznych¹⁸.

Przełomowym czynnikiem w refleksji genologicznej wydaje się idea relatywizacji wewnątrzgatunkowych (określonego stanu gatunku — do stanów poprzedzających i późniejszych; jego pozycji w systemie gatunkowym — do usytuowania w nim innych gatunków itp.), kulturowych, społecznych oraz respektowanie założeń historyzmu, socjologii wiedzy, teorii języka, semantyki i innych. Uprzytomniła ona równocześnie zjawisko wielowartościowości gatunków. Utorowała ona również drogę bardziej elastycznemu pojmowaniu wzorca gatunkowego, integrującego odstępstwa od wzorca — w obręb tego

przeł. M. Król, K. Pomian i J. Szacki, Warszawa 1973, s. 713.

¹⁸ Jest to obraz nader schematyczny. Każdy z punktów wymagałby osobnej interpretacji i dokumentacji.

wzorca.

W XIX i XX wieku dokonało się oczywiste przesunięcie zainteresowań w kierunku badań nad przemianami gatunków i rodzajów. Dostrzeżono w nich przedmiot historii, tj. przedmiot oddziaływania takich „historiotwórczych” czynników jak przeobrażenia społeczne i kulturalne, tradycja artystyczna i literacka, przemiany cywilizacyjne, zmiany warunków życia i uczestnictwa w kulturze, dążenie do nowatorstwa, powstanie nowych grup odbiorców sztuki i literatury. Upowszechniło się również pojmowanie gatunków i rodzajów jako terenu czy przestrzeni historii, czego wyrazem były niektóre formalistyczne teorie genologiczne. Przykładem — praca W. Proppa *Transformacje bajek magicznych*, prezentująca historię bajki — w samej bajce, w granicach stałego wzorca gatunkowego asymilującego i wymieniającego zmienne motywy i treści historyczne¹⁹. Myślenie historyczne przejawiało się jednakże najbardziej dobitnie w przyznaniu gatunkom i rodzajom znaczenia siły i roli historiotwórczej, w uzmysłowieniu faktu, że powstanie, odnowienie, różnicowanie się, upadki, rywalizacje i walka gatunków tworzą jeden z czynników procesu historycznoliterackiego i przemian kultury.

Obiektem badań staje się w coraz większym stopniu społeczna i kulturowa praktyka gatunkotwórcza, obejmująca twórczość wewnątrz wzorców już ukształtowanych oraz nade wszystko kształtowanie wzorców, dalej, procesy odtwarzania i wytwarzania gatunków. „Praktykowanie” gatunku jest rezerwuarem jego energii, rozstrzyga o jego oddziaływaniu i trwałości. Można by je porównać do gry, w której obowiązują nie reguły zadane z góry czy też narzucone z zewnątrz, ale takie, które są stwarzane w trakcie gry. Nie wyklucza to naturalnie przypadków, w których przez długi okres nie bywają one odmieniane ani tym bardziej sytuacji, w których nie obowiązują one nazbyt długo. W powyższym rozumieniu praktyka gatunkowa sama wytycza granice dla poszczególnych gatunków oraz ich wyróżniki. Funkcjonują one na prawach dominującego sposobu produkcji literackiej.

Podstawą teoretyczną aksjologii gatunków byłoby zatem nie przedmiotowość usamodzielnionych struktur gatunkowych ani też funkcjonalność kategorii gatunków — narzędzi poznania i operatorów klasyfikacji, lecz realność intersubiektywnej praktyki gatunkowej i gatunkotwórczej rozwijającej się w świecie zastanych i dopiero co tworzonych form gatunkowych, konserwującej je, zmieniającej, odrzucającej bądź wprowadzającej nowe. W perspektywie tej gatunki i rodzaje charakteryzują się z natury rzeczy nie jednym, ale wieloma „stanami skupienia”. Obserwujemy je w stadium formowania, gotowych wytworów, różnorodnych procesów, w postaci idealizacji, norm, celów. Perspektywa ta z samej swojej

¹⁹ *Transformacji wolszebných skazok. Poetika*. IV. «Academia» Leningrad 1928 s. 70—89.

istoty zakłada status ich wartości. Funkcjonują one bowiem w obrębie określonej kultury i określonego języka, odzwierciedlają potrzeby estetyczne i światopoglądowe społeczeństwa, manifestują jego wybory, służą jego celom. Będąc dziełem aktywności twórczej wyznaczają one zarazem jej kierunki i granice. Przedkładają zasady — poprzez wybór założeń, filtry konstrukcyjne, nawarstwienia tradycji — wartościującego odniesienia się pisarza i czytelnika do języka literatury, formy utworu, tematu i rzeczywistości pozaliterackiej.

III

Przeciwnicy wartościowania z reguły dostrzegali w nim naginanie obrazu zjawisk literackich do własnej koncepcji literatury, programu artystycznego i upodobań estetycznych. Obawiano się normatywizmu, absolutyzowania gatunków, stronniczości i dowolności. Przedstawiciele dziewiętnastowiecznego pozytywizmu w historii literatury, jak chociażby Wilhelm Scherer, zarzucali poetyce romantycznej uganianie się za mirażem „poezji prawdziwej” oraz że nie potrafiła ona „opanować zmiennych kierunków gustu, a raczej często mimo woli odzwierciedlała te kierunki gustu, próbowała uzasadniać to, co panowało w praktyce”²⁰. Ferdynand Brunetière domagał się zaś orzeczeń i sądów krytycznych opierających się na „źródłach wyższych niż kaprys czy fantazja”²¹. Odkrywany przez Taine’a porządek wartości w dziełach sztuki i literatury odzwierciedlał według niego wartości bezpośrednio w samej naturze i w życiu społeczeństwa. Toteż „warstwy geologii moralnej” — jakże znaczące jest to przyrównanie przez Taine’a poziomów moralności do warstw geologii — „udzielają dziełom literackim, wyrażającym je swego własnego stopnia potęgi i trwałości”²². Jeżeli więc stwierdzano wartości w literaturze, to jedynie w postaci ich mimetycznego odbicia, a nie samodzielnego tworzenia przez literaturę. Warunek obiektywizmu badań naukowych nieodparcie kojarzył się z negacją postawy oceniającej.

Wszystko to znalazło swoje odpowiedniki również na terenie genologii. Jej zadaniem stawało się zbieranie i porządkowanie faktów świadczących o powstawaniu, istnieniu, różnicowaniu się oraz ewolucji gatunków literackich „[...] ostatecznym celem wszelkiej nauki na tym świecie, oznajmiał autor *Ewolucji rodzajów w historii literatury*, jest klasyfikowanie — w porządku zbliżonym do samego porządku natury — zjawisk stanowiących przedmiot jej badań”²³. Eliminując praktykę wartościowania gatunków z nauki o literaturze, usuwano także

²⁰ *Poetyka*. 1888, [w:] *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, wybór, rozprawa wstępna, komentarze Stefani Skarczyńskiej, t. I, cz. II, Kraków 1966, s. 19.

²¹ *Ewolucja rodzajów w historii literatury*. 1890, [w:] op. cit., s. 195.

²² *Filozofia sztuki. O ideale w sztuce*. 1867, [w:] op. cit., s. 67.

²³ Op. cit., s. 196.

z rozpędu wartościowanie w obrębie samego gatunku. Zasada obiektywizmu obowiązywała oprócz badaczy także samych twórców, krytyków i konsumentów literatury.

We współczesnej genologii zdecydowanie przeważa usankcjonowany w 2 połowie XIX wieku pogląd, że „brak podstaw naukowych dla przypisywania gatunkom wartości, a tym samym do ich hierarchizacji”²⁴. Przypisywanie takie równałoby się bowiem porzuceniu dominujących w nauce pozycji opisowo-teoretycznych oraz przejściu na grunt zarzuconej ostatecznie poetyki normatywnej. Celem nauki, argumentuje się zwykle, nie jest ingerowanie, choćby tylko pośrednie, w krąg decyzji pisarskich ani też zastępowanie krytyki literackiej we właściwych dla niej powinnościach, czynnościach i funkcjach. Jednakże „brak podstaw naukowych” do wartościowania gatunków w historii literatury, poetyce opisowej, teoretycznej czy historycznej wcale nie oznacza, że gatunki te nie są gdzie indziej wartościowane ani też nie są one *sui generis* wartościami. Nie oznacza również, że fakty wartościowości gatunków (ewidentne chociażby w takich gatunkach jak satyra, pamflet, parodia, panegiryk), przypisywanie im wartości oraz hierarchizowanie ich są całkowicie bez znaczenia dla genologii i dla badań naukowych.

Pora na wnioski. Jeżeli genologia ma badać fakty dotyczące gatunków literackich — procesy ich powstawania, produktywności, różnicowania się, relacji systemowych, ewolucji, mieszania się, ekspansji itp. — nie powinna ona pomijać faktów ich wartościowania oraz „nasylenia wartościami”. Pominięcie to byłoby sprzeczne z zasadami samej nauki, z postulatem zapoznania się w niej z „całą prawdą” oraz z potrzebą wykrojenia integralnego i całościowego przedmiotu badania. Wyeliminowanie z pola widzenia powszechnie obserwowanych zjawisk wartościowości i wartościowania gatunków należałoby uznać za nieuprawnioną na terenie nauki decyzję czysto aksjologiczną. Godząc się z odrzuceniem wartościowania jako metody, ściślej namiastki badania gatunków literackich, należy uczynić wartościowanie przedmiotem obserwacji oraz analizy naukowej.

Jest oczywiste, że inaczej układają się relacje między poznaniem a wartościowaniem w nauce, inaczej zaś w krytyce, twórczości literackiej i odbiorze czytelnicy, chociaż wymienione dziedziny nie są bynajmniej bezwzględnie odseperowane. W każdej z nich problem gatunku jawi się w innej postaci, inną też odgrywa w niej rolę. W nauce kategoria gatunku służy zgodnie z tradycyjną formułą „inwencji, sądeniu i pamięci”²⁵, a bardziej

²⁴ S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. III, Warszawa 1965, s. 334. „Niemniej jest historycznym faktem, dodaje autorka, że rodzaje i gatunki podlegały przez całe wieki w oficjalnej poetyce hierarchizacji, z tym, że różne tutaj działały kryteria tej hierarchizacji” (tamże).

²⁵ W. Leibniz, op. cit., s. 35.

nowocześnie — identyfikacji, typizacji i systematyce zjawisk literackich. Stanowi ona narzędzie poznania i „operator klasyfikacji”. W krytyce — poza nieodłącznymi od niej działaniami poznawczymi — gatunki pojawiają się w postaci przedmiotu oceny oraz obiektu czynności normująco-programujących. Pełnią funkcję miary i wzorca dokonań pisarskich. Jeszcze inaczej w samej twórczości: sposoby dania i funkcjonowania gatunku różnią się istotnie. Często w zależności od fazy procesu twórczego, świadomości i praktyki gatunkowej, epok historycznoliterackich. Jednakże, ogólnie biorąc, gatunki stają się w orbicie twórczości indywidualnej oraz zbiorowej „produkcji literackiej” ustalonymi formami doświadczenia pisarskiego, jego regulatorami i siłami napędowymi.

Kolejnym naszym zadaniem staje się określenie i wytyczenie obszaru badań aksjologii gatunków literackich.

IV

Należałoby na wstępie rozgraniczyć dwa narzucające się kierunki poszukiwań. Przyjawszy, że, jak pisał Brunetière, „gatunki istnieją”, powinniśmy wskazać wartości uobecniające się we właściwych dla nich dziedzinach i sposobach istnienia. Punktem wyjścia może być na przykład zjawisko strukturalności bądź ewolucji gatunku, celem zaś — rola odgrywana w nich przez wartości. W drugim zaś wypadku przedmiotem analizy są typy wartości w sferze zjawisk gatunkoworodzajowych, ich wewnętrzne zróżnicowanie. Pojawia się bowiem możliwość, że 1) istnieją różnorodne typy wartości w świecie gatunków, 2) różnią się one od wartości witalnych, moralnych, utylitarnych itp. Niewykluczone również, że ten sam typ wartości osadza się na zjawiskach bytowo odmiennych (na przykład wartości instrumentalne — przypisywane równocześnie nazwom, pojęciom i przedmiotom genologicznym) oraz że to samo zjawisko okazuje się wielowartościowe (przykładem — realizacja założonych w satyrze wartości dydaktyczno-umoralniających, estetycznych, ludycznych itp.). Jeżeli w pierwszym wypadku celem poszukiwań są wartości w znanym już bytowo świecie gatunków, to w tym drugim — analiza świata wartości w specyficznych dla niego postaciach i sposobach przejawiania się.

W dalszych rozważaniach skoncentrujemy się wyłącznie na pierwszym zagadnieniu, tj. na wytypowaniu zjawisk gatunkowych stanowiących przedmiot aksjologii gatunków literackich. Nie podejmujemy tu natomiast analizy struktur aksjologicznych samych w sobie ani też próby zbilansowania różnych typów wartości osadzających się w zjawiskach gatunkowych.

I. Jednym z zadań aksjologii gatunków jest analiza wzorców gatunkowych. Z punktu

widzenia aksjologii wzorzec wyznacza, by tak rzec, określone *spectrum* wartości. Zakłada on — staje się to wyraziste zwłaszcza na tle i w skali wzorców porównywalnych z nim, tj. komplementarnych bądź konkurencyjnych — postawę i perspektywę wartościującą realizatora gatunku. Ogarniają one 1) problemowość gatunku, 2) rozwiązanie estetyczne (tragiczność, komediowość, podniosłość, . prozaiczność itp.), 3) stosunek do tzw. tworzywa artystycznego (języka, schematów kompozycyjnych, tematyki), 4) modelowanie osobowości podmiotu mówiącego i literackiego, 5) zespół wartościujących odniesień do rzeczywistości pozaliterackiej, czyli nacechowane wartościami „otwarcie na świat” i wartościujące „zamknięcie” go w obrębie danego gatunku. Funkcjonują one w granicach wzorca rozumianego jako międzypodmiotowy system celów twórczych, założeń ideowo-konstrukcyjnych, norm warsztatowych oraz ograniczeń przyjmowanych w urzeczywistniającej go praktyce literackiej.

Podkreślmy w tym miejscu odmiennność spojrzenia z perspektywy aksjologii na problem — tak sporny w dziejach dyscypliny — istoty, definicji, wyróżników gatunku.

Dotyczyłoby to m.in. stanowisk prezentujących gatunki jako typowe sposoby poznawania i przedstawiania świata, przypisujących zatem wzorcom gatunkowym określoną intencjonalność poznawczą albo też w nowszych ujęciach — ujmujących je jako systemy modelowania zjawisk literackich. Oba te stanowiska są z punktu widzenia aksjologii gatunków niezadowolające. Pierwsze z nich pomija bowiem to, że poznanie w sztuce i w literaturze stanowi w sensie przedmiotowym nie objęcie przez nie zróżnicowanej „nagiej faktyczności”, ale poznanie świata wartości i przez pryzmat wartości. Drugie zaś w ogóle likwiduje problem zastanej przedmiotowości gatunków, zastępując ją iluzją przedmiotowości.

Odmienność taka zaznacza się również w stosunku do koncepcji akcentujących we wzorcu elementy normatywnego przymusu, utożsamiających go z *sui generis* instytucją²⁶, zestrojem dyrektyw, systemem norm — zakazów i nakazów²⁷. Wydobywają one intersubiektywność wzorca, fakt, że okazuje się on względem inicjatywy pisarskiej „zadany z góry” i zewnętrzny wobec niej jako „przykład do naśladowania”, system ograniczających ją powinności i oczekiwań. Tej właściwości wzorca przeciwstawiły się m.in. romantyczne i neoromantyczne teorie twórczości biorące za punkt wyjścia osobowość pisarza i zjawisko

²⁶ R. Wellek i A. Warren, *Teoria literatury*, przekład pod redakcją i z posłowiem M. Żurowskiego, Warszawa 1970, s. 306—307.

²⁷ M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce, Materiały konferencji naukowej*. 1965, pod red. M. Janion i A. Piorun, Warszawa 1967, s. 44.

ekspresji indywidualnej, postulujące jej maksymalną, często nieograniczoną swobodę²⁸. Mimo że koncepcje wydobywające elementy normatywnego przymusu związanego z funkcjonowaniem gatunków zawierają wiele słusznych sugestii, dotyczą one nie tyle samego wzorca, ile przypadków jego usamodzielniania się, inercyjności, dominacji, tj. sytuacji, w których stwarzane przezeń ograniczenia górują nad wyzwalanymi możliwościami twórczymi.

Osobne miejsce zajmują poglądy, w których gatunek jest traktowany jako system reguł porozumienia się („gramatyka” pewnej serii indywidualnych utworów literackich), subkod językowy bądź „znak literackości”²⁹. Ale jeśli nawet sprowadzić wszelkie właściwości wzorca gatunkowego do jego właściwości językowych, co jest zabiegiem wątpliwym i nadmiernie rzecz upraszczającym, to nie obala to jego wartościowości, lecz ją w szczególny sposób potwierdza. Gatunki jako znaki literackości oraz języki gatunków zawierają bowiem elementy wartościowania w konotacjach nazw gatunkowych, w układzie wzajemnych odniesień i odróżnień poszczególnych gatunków, w fakcie selekcji języka literackiego pod kątem potrzeb i pojemności stylowej danego gatunku oraz w jego uświęconej tradycją i ożywionej praktyką specjalizacji językowej. Wartościowanie odbywa się zatem i w stosunku do języka gatunku, i za jego pośrednictwem.

Należałoby także odnotować stanowisko, w którym wzorzec gatunkowy jest zasadniczo utożsamiany ze stałym swoistym nagromadzeniem chwytów literackich posiadających określoną dominantę³⁰, bądź ujmowany jako „forma organizacji strukturalnej” konkretnego materiału językowego i literackiego³¹, słowem, traktowany jako konstrukcja. Chociaż pełne utożsamienie wzorca gatunkowego z jego właściwościami konstrukcyjnymi również wydaje się nieuprawnione, nie można zapominać że 1) same zasady konstrukcyjne gatunku podlegają ustawicznemu przewartościowywaniu i stają się one w następstwie równoważnikami określonych wartości w repertuarze wypracowanych przez gatunek rozwiązań konstrukcyjnych, 2) konstrukcja obejmuje także uszeregowanie wartości

²⁸ „Podczas gdy w starożytności twórczy duch przede wszystkim doskonalił gatunek, pisał Gundolf, w zindywidualizowanym świecie nowożytnym jest on przede wszystkim tym, który gatunek rozsada. [...] W nowożytnej poezji to, co istotne, zaczyna się dopiero tam, gdzie kończy się gatunek, i nowożytni poeci są, w przeciwieństwie do poetów starożytnych, tym bardziej wartościowi, im bardziej bezprzedmiotowe stają się w odniesieniu do nich pytanie o „gatunek” ich dzieła”. Goethe. 1922, [w:] *Teoria badań literackich za granicą*, op. cit., t. II, cz. I, Kraków 1974, s. 138.

²⁹ W ten sposób zdaje się ujmować gatunki Jurij Tynianow. Poz. jego rozprawę *Fakt literacki* (1925), „Nowy Wyrzaz” 1975, nr 11, s. 33—36.

³⁰ Stanowisko typowe dla formalistów rosyjskich, P. N. Miedwiediew, *Formalnyj metod w literaturowiedienii*, Moskwa 1928, s. 175.

³¹ Stanowisko Prof. Skwarczyńskiej.

estetycznych, etycznych i poznawczych gatunku.

Punkt oparcia dla aksjologii gatunków daje bez wątpienia ich określenie jako „obszaru i pola wartościującego pojmowania i przedstawiania świata”³². Odzwierciedlają one zorientowaną na wartości aktywność „podmiotu literackiego”, przedkładają nadanie określonego sensu rzeczywistości przedmiotowej, oferują typowe, nacechowane wartościami rozwiązanie konstrukcyjne dla zawartych w nim treści, stanowią coś więcej niż wypróbowaną technikę czy odtwarzaną w indywidualnych utworach „organizację strukturalną”. W swoim najogólniejszym planie wzorzec gatunkowy określa szczególnie, określony przedmiotowo typ aktywności ludzkiej w stosunku do świata. Aktywności dokonywanej w określonych warunkach historycznych, społecznych, kulturalnych i literackich. Ukazuje się on zatem jako złożony, wewnątrznie zorganizowany system środków i sposobów rozumiejącego opanowania, przedstawienia, oceny rzeczywistości, jej przetwarzania — za pośrednictwem generowania według specyficznych reguł tematyczno-kompozycyjnych — w znaczący fakt literacki i kulturowy.

II. Przedmiotem zainteresowań aksjologii gatunków jest system gatunkowy³³, tj. repertuar gatunków danej epoki, ściślej, kultury literackiej, w ich relacjach i wzajemnym oddziaływaniu na siebie. Właściwości aksjologiczne systemu gatunkowego wyrażają się w faktach wyłączenia z systemu bądź włączenia gatunku do systemu, w konsekwencji, w traktowaniu go jako przynależącego do literatury („wielkiej literatury”), mieszczącego się na jej peryferiach, usytuowanego poza jej granicami, dalej, w hierarchizowaniu gatunków (co zresztą nie musi być kodyfikowane w poetykach normatywnych, lecz może wyrażać się pośrednio, na przykład przez nierówne zainteresowanie poszczególnymi gatunkami w danym czasie ze strony pisarzy, krytyki i czytelników), w wyróżnianiu gatunków — hegemonów i gatunków wiodących, zawieraniu aliansów między poszczególnymi gatunkami oraz w faktach odbieranych w świadomości epoki jako mezalianse gatunkowe.

III. Odrębną dziedzinę badań aksjologicznych tworzy tzw. życie gatunków literackich obejmujące procesy ich produktywności, przemian i rozpadu. Aksjologicznym aspektem tych procesów są przewartościowania wewnątrz gatunku (na przykład zmiany w hierarchii jego elementów składowych) oraz w stosunku do tej samej ukształtowanej już postaci gatunku. Wyodrębniliśmy tutaj w szczególności zjawiska awansu gatunków oraz ich degradacji.

³² M. Bachtin, *Epos a powieść. (O metodologii badania powieści)*, „Pamiętnik Literacki” R. LXI, 1970, z. 3, s. 22.

³³ Zagadnieniem systemu gatunkowego oraz jego hierarchią zajmuje się na konkretnym materiale historycznoliterackim D. S. Lichaczow, *Otnoszenija literaturnych žanrow między soboj*, [w:] *Poetika drevnieruszkaj literatury*. Izd. 2-e, dopolniennoje, Leningrad 1971, s. 42–71.

Przewartościowania zawierają z aksjologicznego punktu widzenia 1) przekwalifikowania gatunków (przeistoczenie powieści w „mieszcząską epopeję”, epopei — w utwór typu baśniowego), 2) ich przeskalowanie (zamiana gatunku niskiego na wysoki i *vice versa*). Oba typy przewartościowań — na zasadzie podwójnej dialektyki: wysokość przechodzi w jakość i jakość w wysokość — są wzajemnie powiązane. Ich istotą pozostaje zamiana kojarzonego z gatunkiem znaku wartości na jakiś inny, odzwierciedlający jego nowe zaszeregowanie.

Nawarstwianie się na tym samym gatunku przeciwstawnych znaków wartości bywa częstokroć symptomem konkurencyjności i walki gatunków, szerzej, symptomem konfliktu kultur literackich. Dokonuje się ono zarówno w synchronii, w której ten sam gatunek może być odmiennie oceniany przez rywalizujące szkoły, kierunki i formacje literackie (przykładem — rozbieżne oceny ballady przez romantyków i klasyków), jak w przekroju historycznym, kiedy to kolejne epoki przewartościowują repertuar gatunkowy poprzednich, deprecjonują jedne gatunki, nobilitują inne, ongiś uważane za podejrzaną konduity. Wszelkie przewartościowania w sferze tzw. życia gatunków literackich są o tyle znaczące, że obrazują one zmiany i przesunięcia systemu gatunkowego, w rezultacie procesy stawania się gatunków.

IV. Obszar zainteresowań aksjologii gatunków rozciąga się na sytuacje, w których funkcjonują one jako „przewodniki działania” oraz „miary wartości” dla indywidualnych realizacji. W pierwszym wypadku ukierunkowują one i regulują dążenia pisarskie, stają się czynnikiem selekcji inicjatyw twórczych, dostarczają dla nich motywacji. Odnoszą je do zasobu doświadczeń intersubiektywnych. Orientacja na gatunek nie oznacza jednak podporządkowywania się zastanym normom gatunkowym, chociaż, rzecz jasna, tego nie wyklucza. Jeśli określimy innowację jako możliwość tego, co może się powtórzyć, to orientacja ta zakłada również gatunki idealne, wyobrażone, stanowiące „wartości do urzeczywistnienia”, postulujące nowe wartościujące odniesienie się do świata (ujawnienie i legalizację wartości dotychczas zakazanych) oraz nową intersubiektywną platformę porozumiewania się. W drugim zaś wypadku gatunek stanowi narzędzie oceniania realizacji pisarskich. Tworzy on dla nich wewnętrzny „paradygmat”, umożliwiający ich porównywanie i skalowanie, przekształca zatem fakty literackie w wyróżniane i często wewnętrznie zhierarchizowane klasy wartości (w rodzaju listy „100 najlepszych powieści świata”, wyborów nowel, opowiadań, ballad, satyr, bajek itp.).

V. W kulturze literackiej gatunki są powszechnie wartościowane, co odzwierciedla się zarówno w teoriach genologicznych, jak we wszelkiego typu wypowiedziach na ich temat (w węższym ujęciu, zgodnie z terminologią Prof. Skwarczyńskiej, w nazwach i pojęciach

genologicznych). „I tak np. w oparciu o pewne pojęcia genologiczne — zauważa autorka rozprawy *Niedostrzeżony problem podstawy genologii* — którym w świadomości społecznej towarzyszą zawsze pewne odczucia wartości (co udziela się i poetykom) rodzą się w szerokich kręgach społecznych pewne upodobania i pewne niechęci literackie, a dalej pewne zapotrzebowania i postulaty”³⁴. Wartościowanie gatunków w teoriach genologicznych oraz w wypowiedziach na ich temat tworzy kolejny oczywisty obiekt zainteresowań aksjologii gatunków. W swoim najszerszym wymiarze interesuje się ona właściwościami aksjologicznymi świadomości gatunkowej oraz języka genologicznego (w ten sposób nazywamy język, jakim mówi się o gatunkach, w odróżnieniu od języka [ów] gatunków).

Twierdzenie, że gatunki są wartościami może wydawać się zaskakujące, zwłaszcza na tle teorii, która byłaby skłonna przypisywać wartości jedynie realizacjom indywidualnym³⁵. Powstaje jednakże pytanie, czy teoria tego rodzaju nie zawiera ukrytego wartościowania, tj. milczącego założenia, że wartość indywidualności jest najwyższa, a co najmniej zaś, że jedynie ona urzeczywistnia się i konkretyzuje w utworach. Artykuł ten proponuje zmienić kierunek rozumowania. Jeśli bowiem przyznaje się wartościom byt społeczny i kulturowy, to nie sposób twierdzić, że ustanawia je wyłącznie indywidualne dokonanie pisarskie. I na odwrót. Jeśli uznaje się w gatunkach intersubiektywne twory kulturowe, to byłoby niekonsekwentne odmawiać im wartościowości (bycia wartością).

³⁴ S. Skwarczyńska, *Problemy teorii literatury*, wybór H. Markiewicza, Wrocław 1967, s. 160.

³⁵ Dążenia likwidatorskie wobec gatunków przejawiają się m.in. w awangardowych teoriach poezji podnoszących element jej nowości, oryginalności, niepowtarzalności itp. Szerzej pisał o tym Czesław Zgorzelski, *Perspektywy genologii w poznawaniu poezji współczesnej*, „Teksty” 1975 nr 1 (19), s. 7—22.